№ 15. Kraków 20 Stycznia — Wtorek. Rok 1857.

# CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

...ącz. Rynek Nr. 31. 851 ... miesiąca.

...y. Grabowski Maksymilian.

...stryackiem (pocztą) ... złr. 20 ... „ 10

...wa ... kwartalnie ... „ 5

mies... „ 1 kr. 30 | miesięcznie ... „ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | złr. 26 | rocznie | złr. 30 |
| półrocznie | „ 13 | półrocznie | „ 15 |
| kwartalnie | „ 7 | kwartalnie | „ 8 |

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

## Kraków 18 stycznia.

W ubiegłym tygodniu sprawa wschodnia ustąpiła prawie całkiem miejsca kwestyi neufchatelskiéj. Odzywały się tylko głosy radosne i głosy chwalby po dziennikach, cieszące się z szczęśliwie dokonanego dzieła konferencyj i przypisujące ten wypadek to temu to owemu mocarstwu. Według dzienników francuskich, Europa zawdzięcza nader pomyślny rezultat ostatnich konferencyj paryzkich, bo kończący stanowczo ich zdaniem sprawę wschodnią, wyłącznie i jedynie wysokiemu pośrednictwu polityki Cesarza Francuzów; dzienniki angielskie widzą w tym wypadku jedynie skutek energicznego wystąpienia W. Brytanii i stałego przy raz oświadczonem zdaniu wytrwania, w któréj to stałości przyznać należy, że stanowisko zajęte przez gabinet austryacki niemałą Anglii było podporą; inne wreszcie organa europejskie sprzyjające Rosyi kładą całą zasługę tego nowego pokojowego dzieła na karb ducha pojednawczego jaki cechuje rządy Cesarza Aleksandra. Zważając jak małym, jak zwłaszcza tymczasowym jest ów rezultat osiągniony przez owe konferencye, które nie są wcale ostatniemi, których nawet korespondent nasz wiedeński za zamknięte nie uważa, można wcale nie rozbierać tych różnych zdań, zostawiając każdy z dzienników przy swéj opinii: wszak według przysłowia „dobra o sobie opinia to połowa szczęścia“. Na téj połowie szczęścia poprzestać im zapewne wypadnie. Jakież bowiem skutki dotąd widzimy z téj „ukończonéj sprawy wschodniéj“? Oto donoszą że wyszedł rozkaz z Petersburga aby załoga złożona z porucznika i siedmiu żołnierzy opuściła wyspę Wężową; depesza zaś telegraficzna zawiadomiła admirała Lyonsa iż ma się gotować do opuszczenia Morza Czarnego, ale—że flota angielska wód tych nie porzuci dopóki wojska austryackie nie opuszczą Księstw Naddunajskich. Zaczyna się już, jeżeli depesza ta prawdziwa, przewidziana w ostatniem naszém sprawozdaniu komplikacya. Przygotowani też jesteśmy, że nam nieraz jeszcze o téj ewakuacyi, któréj termin wyznaczony na dzień 30 marca, przed tym terminem i po upływie tego terminu mówić przyjdzie.

Sprawa neufchatelska, która głównem była politycznem zajęciem, i słusznie bo najbliższem jeżeli nie największem niebezpieczeństwem spokojności europejskiej zagrażała, jest w rzeczy samej na drodze załatwienia przynajmniej w pierwszej swéj części, która się wypuszczeniem więźniów lub wojną zakończyć miała. Rada związkowa podała wniosek zgromadzeniu, aby wypuścić więźniów i przyjąć wiadome propozycye francuskie. Zgromadzenie otrzymało w tym przedmiocie dwa mesaże od Rady związkowéj rownobrzmiące, jedno do Rady narodowéj, drugie do Rady stanowej; Zgromadzenie bowiem składa się z dwóch tych Izb, które osobno obradowały 15go b. m. bo rzecz szła o amnestyę a nie o łaskę dla więźniów, którzy nie byli osądzeni. Komisye obu Izb przyjęły wnioski Rady federalnej; za niemi obie Rady je uchwaliły. Termin 15go b. m. naznaczony na mobilizacyą armii pruskiej już minął, zdaje się więc że gabinet berliński skłania się do załatwienia tymczasowego téj sprawy według widoków gabinetu francuskiego.

Pisząc to niechcemy utrzymywać aby sama tylko Francya w załatwieniu téj sprawy działała, ale że jéj wpływ jest bezpośredni, przeto najwidoczniejszy. I tu dzienniki angielskie głoszą wygranę; według nich wszystkiego dokonała Anglia, ona to zmusiła Francyę do zmiany polityki względem Szwajcaryi, ona pociągnęła Austryę, jéj się ulękły Prusy — a jeżeli książe Gorczakow w nocie swojéj nie uległ wpływowi Anglii, to zapewne dla tego tylko że w téj sprawie niewidziała W. Brytania potrzeby politykę swą tak odległemu mocarstwu narzucać. Minęły już czasy Suwarowa i niewrócą, myślał sobie *Times* pisząc swój artykuł, gdzie duma albiońska szerokim płynęła potokiem. Owe przywłaszczenie sobie całéj zasługi w sprawie szwajcarskiéj, wywołało zaciętą polemikę. Dzienniki innych mocarstw niechciały ustąpić i słusznie. Francyi należy się z pewnością wielka część w tém dziele, a niemała także Austryi jak tego nota hr. Buola w poważnych ale bardzo ważnych uwagach zawarta oczywiście dowodzi. Europa niechciała aby do téj wojny przyszło — to bardzo łatwo pojąć. Ale dzienniki spierające się o to kto sprawę neufchatelską załatwił, przypominają nieco bajkę myśliwców kłócących się o skórę niedźwiedzia, którego jeszcze nieubito. Bo przecież wartoby poczekać na decyzyą z Berlina. Niewątpimy o umiarkowaniu króla Pruskiego którego tyle dawał dowodów, ale spuszczać z uwagi nie wypada, że cała sprawa toczy się o godność korony, uczucie nader delikatne a oraz elastyczne, o którem przesądzać tem mniéj wypada, że uczucie to monarchy pruskiego znalazło mocne poparcie w dworze petersburgskim. Berlin nie patrzy na Rosyą przez to samo szkiełko co redakcya *Timesa*. Jeżeli więc uważać można chwilowe trudności z kwestyi neufchatelskiéj wynikłe za usunięte, to w dalszym ciągu sprawa ta może na niejedną jeszcze natrafi przeszkodę.

Reszta Europy nie dostarcza żadnéj cechy do chwilowéj sytuacyi politycznéj. We Włoszech odwiedziny Cesarza Austryackiego, otworzenie parlamentu turyńskiego mową Wiktora Emanuela która wielki wzbudziła zapał, ciągłe pogłoski o amnestyi w Neapolu. W Hiszpanii niepewność ciągła, przewidywania nowéj rewolucyi, aresztowanie jenerała Prima, trudności jakie natrafia Narwaez; w Anglii mowa excentryczna Roberta Peela ministra i bliski termin otwarcia parlamentu; w Turcyi zmiana w gabinecie mniéj ważna i usiłowania założenia banku w celu ratowania nader złego stanu finansów— oto główne przedmioty zapełniające dzienniki artykułami i korespondencyami.

W Azyi, to jest w Persyi i w Chinach sprawy za to ważniejsze, nad któremi dłużéj zastanowić się wypadnie.

## Korespondencya Czasu.

### Wiedeń 17 stycznia.

≈ Pobyt Cesarstwa w Medyolanie przedłużonym zostanie o dni kilka. N. Pani potrzebuje spoczynku lubo zdrowie jéj w ostatnich dniach podróży nieco niedomagające zupełnie się polepszyło. Przyjęcie w pierwszéj chwili odpowiedziało oczekiwaniom. Wieści o środkach ostrożności przedsięwziętych przez policyą są przesadzone. Tu jest ogólne przekonanie, że pobyt Cesarstwa w Medyolanie usunie wszystkie zawady, które zupełnemu zbliżeniu się opinii publicznéj do rządu, stać mogły na drodze.

Depesza *Monitora* względem Prus jest zrównoważeniem owéj pamiętnéj noty, którą organ ten był podał o stanowisku Szwajcaryi. Jak téj wówczas, tak Prusom teraz Cesarz radzi ustąpić pod pogróżką usunięcia dobrych względów Francyi. Napoleon III jest pewien, że spór się zgodnie ukończy, lecz chce słusznie wyciągnąć z podanéj okoliczności cały możebny zysk dla swego wpływu. I w rzeczy saméj, w sprawie téj gabinet francuzki grał dotąd główną rolę i wyznać trzeba z wielką zręcznością.

Czy się konferencye zamknęły, dotąd nie wiadomo. *Monitor* wprawdzie mówił, że zwołanemi zostały tylko dla załatwienia art. 20go traktatu. Lecz widzieliśmy, że i artykuł 21 był pod ich naradą. Można przeto, jak długo nie dowiemy się o ich rozwiązaniu, domyślać się, że są jeszcze inne kwestye, które mogą zająć ich uwagę.

Z Neapolu depesza cyrkularna rządowa z 8go b. m. potwierdza smutne szczegóły wysadzenia w powietrze fregaty „Carlo III,“ lecz dodaje, że większa część osady została uratowaną i mało liczą stratę poniesioną w ludziach zabitych lub rannych. Dodaje, że popłoch w mieście był wielki; lecz że teatra mogły spokojnie skończyć swe przedstawienia. Opisy przeto dzienników były przesadzone. Powodów tego wypadku depesza nie wskazuje.

Teatr francuzki rozpoczął się dobrze. Wczoraj publiczność była liczna świetna i zadowolniona.

### Paryż 14 stycznia.

Wczorajszy *Constitutionnel* dał w duchu francuzko-pruskim wytłumaczenie zakończenia sprawy neufchatelskiéj, które w gruncie nie wiele się różni od wytłumaczenia danego przez *Bund*, organu rządu szwajcarskiego. Rząd francuzki zobowiązał się otrzymać od Prus zrzeczenie się Neufchatelu. *Le Siècle* i *la Presse* notują to zobowiązanie się, aby je w potrzebie mogły rządowi przypomnieć. Zrzeczenie się prawa Prus do Neufchatelu będzie niezawodnie dokonane drogą konferencyi, która zbierze się nie w Paryżu, lecz gdzieindziéj. Uważany spokojniéj tryb, w jaki zsotała zakończona, sprawa neufchatelska obraca się na korzyść Cesarza. Cesarz pokazał, że umiał zmienić swą pierwszą opinią, wejść życzliwie w interesa Szwajcaryi, zrzec się wyłącznéj medyacyi i załatwić całą rzecz więcéj kosztem Prus aniżeli Szwajcaryi. Anglia nie może się szczycić bardzo ze zwycięztwa dyplomatycznego odniesionego w Szwajcaryi. Główne zwycięztwo, która od 30go marca odniosła, tyczy się Bołgradu i konferencyi. Tu tylko zwycięztwo jéj jest widoczne i na tém to polu prowadzą polemikę z *Timesem* i *Morning-Postem Débaty*, pragnące pokoju z pobudek stronniczych. *Siècle* trzyma systematycznie stronę Anglii. Spory między nim a *Débatami* są żywe, ale już próżne.

Feruk chan przybył nareszcie wczoraj do Marsylii. Za parę dni będzie w Paryżu. Za tydzień ma być w Paryżu i W. książę Konstanty. Utrzymuje się podanie, że na wiosnę Cesarz Napoleon uda się do Berlina dla widzenia się z Cesarzem Aleksandrem. Co to widzenie się, jeżeli się ziści, ostatecznie sprowadzi? nie można przypisywać Cesarzowi celów małych i płochych. Jego plany wyłożone przez pisarzy rządowych są zbyt rozległe, aby można tego się obawiać. Cesarz dał nieraz do zrozumienia, że niezapomina o swych obowiązkach.

Rosyanie bawiący w Paryżu obchodzili wczoraj dzień ruskiego Nowego roku. Był wieczór u księcia Jussupow, na którym chwalono Cesarza Napoleona.... ex-officio. Państwo Jussupow wyjeżdżają wkrótce do Nizzy. *Figaro* żartuje z księcia Jussupowa, któremu daje przyjęty w Paryżu przydomek *Pufa*. Pretensyonalność, kobietom rosyjskim zwyczajna, wystawiła panią Jussupow na nieprzyjemność. Tyle ona mówiła o swych bogactwach i klejnotach, że jedna hrabina francuzka postąpiła jak klub *Union* i oświadczyła jéj, że *ses moyens ne lui permettent pas de la recevoir*.

Wyszło dzieło doktora Verona: *Quatre ans de regne; où en sommes nous?* Jest to dzieło prawie zupełnie statystyczne, chronologiczne i napisane w duchu rządowym. Autor przechodzi rozdziałami: Cesarza, wojnę, radę stanu, ciało prawodawcze i senat. Veron oświadcza się za nieco większą wolnością druku, ale zarazem wystawia Cesarza jako człowieka opinii postępowych, który się wolności nie lęka. Dotykając przyszłych wyborów autor szydzi z zachodów partyj rojalistowskich i kładzie dwa dylemata: Cesarstwo albo socyalizm. Jest on przekonany, że obawa socyalizmu zmusi wszystkich co coś posiadają do trzymania się Cesarza. Dylemata jego i konkluzya są słuszne. Socyalizm musi robić postępy, kiedy mogła ukazać się w tych dniach broszura o zakupieniu domów paryzkich i administrowaniu ich przez odźwiernych... Do socyalizmu prowadzi Paryżan widok tego co się robi na giełdzie.

Mówią, że przy księdzu Verger znaleziono list napisany w wilią zbrodni adresowany do Cesarza, a zaczynający się od wyrazów: „arcybiskup nie żyje.“ List ten ma być długim i ma wykładać sprawy religijne. Proces mordercy ma ambarasować rząd. Nie wiadomo czy nie odbędzie się przy drzwiach zamkniętych. Verger ma mieć zamiar uderzyć na całe duchowieństwo. Kościół St. Etienne du Mont został okryty kirem. Odprawia się w nim nowenna. Biskup Dupanloup ogłosił piękny list pasterski o śmierci arcybiskupa. Nie wiadomo jeszcze kto zastąpi zamordowanego arcybiskupa, wiadomo tylko, że nie zastąpi go żaden kardynał.

Śmierć arcybiskupa położyła koniec procesowi *Univera* z księdzem Cognat. Na wczorajszéj audyencyi ksiądz Cognat oświadczył, że na rozkaz wikaryuszów dyecezyi paryzkiéj zrzeka się ogłoszenia drugiego wydania dzieła: *Univers jugé par lui même*. Na takie oświadczenie, *Univers* zrzekł się procesu. Trybunał skazał *Univera* na koszta procesu.

W dziesiątym merostwie ogłoszone zostały zapowiedzi małżeństwa hr. de Morny z księżniczką Trubeckoj. Akt publikacyjny nie wspomina rodziców pana młodego.

Wczoraj rząd rozesłał do deputowanych wezwanie do stawienia się w Izbie na czas oznaczony. Cesarz powie niezawodnie w mowie tronowéj o stałym pokoju i odwiedzeniu Paryża przez wszystkich monarchów. Partye nie zgodziły się jeszcze jak mają postąpić w przyszłych wyborach. Decyzya ich zależeć będzie od wyroku sądu kasacyjnego w przedmiocie biuletynów wyborczych. Obecnie większość jest za głosowaniem. W miarę jak się przybliżają wybory, opinia przychodzi do przekonania, że rząd straci na nich nie wiele.

Akademicy nie dotąd nie wiedzą, aby ksiądz Lacordaire chciał być obranym w miejsce hr. Salvandy i nie sądzą, aby się o to starał. Akademia ma w swém łonie tylko jednego duchownego biskupa Dupanloup i nie ma zwyczaju mienia większéj liczby duchownych.

Paryż poświęcił tydzień na żałobę po arcybiskupie. Po skończeniu tygodnia rozpoczęły się bale i wszelkiego rodzaju zabawy.

Garnizon paryzki robi codziennie przechadzki wojskowe w okolicach miasta. Gdy napotka Cesarza, zatrzymuje się, staje frontem i prezentuje broń przy huku bębnów. Przepisy wydane w tym względzie przez ministra wojny są surowe.

**Kraków 19 stycznia.** Otrzymaliśmy następujący list apostolski:

*Samuel Cirill Stefanowicz*, z Bożéj i stolicy Apostolskiej łaski Arcybiskup metropolita Lwowski Ormiański, J. C. K. Ap. Mości rzeczywisty tajny radca. *Wszystkim wiernym duchownym i świeckim dyecezyi naszéj, pokój i pozdrowienie w Panu!*

Kilka lat temu, gdyśmy słysząc o bliskim upadku i zupełnie prawie zniszczeniu Naszych parafialnych kościołów w Tyśmienicy i Stanisławowie, w troskliwości Naszéj o zachowanie tych najdawniejszych dyecezyi świątyń, do Was o pomoc się udali, nie napróżno tuszyliśmy, iż jak zawsze, tak i tym razem usłuchacie głosu Pasterza waszego. Jakoż dziś z radością oznajmiamy Wam najmilsi w Chrystusie, iż skutek téj odezwy przewyższył oczekiwania Nasze! Złożone bowiem przez Was, w całéj Dyecezyi i za obrębem kraju naszego ofiary, dozwoliły nietylko pomienione Kościoły od upadku ochronić, lecz dopomogły one na długie lata wzmocnić, wspaniale odnowić i przyozdobić; nadto kościół nowo wystawiony w Łyscu wewnątrz upiększyć, oraz pomieszkanie parafialne w Stanisławowie odbudować i rozszerzyć. Doniesiono Nam również, z jaką uprzejmością przyjmowaliście wysłańców Naszych w tym celu, we wszystkich parafiach i wszędzie, gdzie tylko rodzina ormiańska zamieszkała; jak szczerze, hojnie i ochoczo składaliście wedle możności dary na ołtarzu Pana, dla ocalenia tych starodawnych zabytków naszéj bogobojnéj przeszłości.

Tém to najmilsi spełniliście najprzód święty obowiązek ku Bogu, jako chrześcianie, którym czuwać należy nad utrzymaniem i rozszerzeniem Chwały Bożej na ziemi; powtóre, jako nieodrodni pobożnych przodków naszych potomkowie.

Oni to, wszędzie gdziekolwiek osiedli, najpierw stawiali Bogu Kościoły, w mocném przekonaniu, iż gdy Bóg z nimi zamieszka, pomyślność i wszelkie błogosławieństwo z nimi będzie. Oni też wraz z nieskalaną wiarą, przekazali nam obowiązek zachowania tych świątyń, jako najdroższe po sobie pamiątki.

Niemniej daliście dowód gorliwości Waszéj, któren służy światu za przykład, Nam zaś. nad brzegiem wieczności stojącym, za przedmiot wewnętrznéj radości.

Jeżeli bowiem zważymy, ile to kościołów już za Naszéj pamięci rozsypało się w gruzy, ile w chwili obecnéj spieszy ku upadkowi bez najmniejszej ocalenia nadziei, a to dla powszechnéj niemal obojętności Chrześcian na rzeczy święte; owo zgoła, jak myśl człowieka coraz bardziej ku ziemskim zwrócona rzeczom; jeżeli pracuje, to na doczesność; jeżeli się troszczy, to jedynie o wygody ciała; jeżeli buduje, to w celu ziemskim i dla ziemi; natenczas dziękujemy Wam za każden i najmniejszy dar na ten cel złożony; lecz przedewszystkiem w uniesieniu radosnem dzięki składamy Panu miłosierdzia za Was najmilsi, iż dał Wam pojąć i uczuć to, co jest zbawiennem, udzielił łaskę pragnąć i wykonać dzieło święte! iż duch oziębłości, któren za dni naszych tak dotkliwe Kościołowi przyniósł straty, nie oziębił serc Waszych szczerych i Bogu wiernych, iż lubo oddaleni od Nas przestrzenią miejsca, ściśle połączeni jesteście jednością wiary, siłą miłości wzajemnéj i temto statecznem przywiązaniem do starodawnych zwyczajów, pamiątek i cnót ojców naszych! Jest to dla Nas rękojmią, iż jesteście jako latorośl świeża i żywa zjednoczeni z Chrystusem Panem naszym, tą winną macicą, dającą soki zdrowe i żywot duszy! Bo odcięta i odrzucona od niéj, ażaliż wydałaby owoc tak święty i zbawienny?!

Oby też w odnowionych domach Bożych, odnowiła się i podwoiła gorliwość Wasza, rozgorzało serce tkliwą ku Bogu miłością, obudziła się i ożywiła

nadzieja i ufność Wasza w nieograniczoną dobroć Boga! Dałby Bóg, ażeby nauka Chrystusa w tych świątyniach głoszona, trafiała do przekonania i uczucia Waszego, byście z tego źródła żywota czerpali pokój dla duszy Waszéj i natchnienie spraw świętych! a te cnoty anielskie staną się, wierzajcie Nam! najprzedniejszą i najwspanialszą tych Swiątyń ozdobą!

Dziękujemy niemniéj osobom duchownym i świeckim, którzy troskliwie i z poświęceniem zatrudniali się zbieraniem ofiar czynionych; a jako swe usługi Bogu poświęcając, nie szukaliście nagrody ziemskiej, ani dbaliście o względy ludzkie, tak też Pan sam niech będzie cząstką i nagrodą Waszą wielką!

Wam zaś najmilsi bracia w Chrystusie, których jest wzniosłem powołaniem sprawować Najświętszą Ofiarę za żywych i umarłych, szczególnie polecamy i obowiązujemy, abyście za tych nowych Dobrodziejów Kościoła ofiarę świętą sprawowali, modłami Waszemi Boski gniew przebłagać, a Miłosierdzie Jego wyjednać starali się. Imiona fundatorów z wiernym opisem rzeczy, mają być zachowane na wieczną pamiątkę przy aktach kościelnych.

Wszystkim zaś z uprzejmego serca udzielamy błogosławieństwo Nasze Pasterskie:

W imie Ojca ✝ i Syna ✝ i Ducha Świętego ✝ Amen.

Lwów d. 27 grudnia 1856 r.

(L. S.) *Samuel Cirill.*

*Kajetan Kajetanowicz*, jlgo konsystorza kanclerz.

---

Jéj C. W. Arcyksiężna Zofia ofiarowała 500 złr. na uposażenie zakładu narodowego ruskiego we Lwowie i drugiego grecko-katolickiego kościoła parafialnego we Lwowie.

C. k. Ministeryum oświecenia dozwoliło zamienić szkołę żeńską w Samborze na główną szkołę o 4ch klasach. Gmina miasta Sambora przyjęła na siebie opłacanie wszystkich nauczycieli i pokrycie wszelkiej nadwyżki wydatków na utrzymanie téj szkoły. Proboszcz łaciński w Samborze X. kanonik Jedliński złożył obligacye pożyczki narodowéj na 200 złr. przeznaczając procenta z nich na nagrody dla uczennic.

---

## ZASTĘPCA PREZESA

*c. k. Towarzystwa gospodarczo-galicyjskiego*

ma zaszczyt zawiadomić niniejszém, że w wykonaniu ustaw, 22gie ogólne Zgromadzenie północne, połączone z wystawą zbóż w ziarnie, warzyw i owoców, odbędzie się we Lwowie dnia 16go i następnych miesiąca lutego b. r. w godzinach porannych, w gmachu Zakładu narod. imienia Ossolińskich; na które szanownych członków Towarzystwa uprzejmie zaprasza, z tą uwagą, że gdy na tém zgromadzeniu obok mających się przedłożyć rachunków Towarzystwa za ubiegły rok 1856 i zdania sprawy o czynnościach jego, wybory 4ch członków komitetu i 4ch zastępców przypadają, więc byłoby do życzenia, aby ważne te czynności odbyły się w liczném ile być może zgromadzeniu członków.

Prócz powyższych czynności na posiedzeniach rzeczonego zgromadzenia rozbierane będą także przedmioty z dziedziny gospodarstwa wiejskiego w pytaniach niżéj przytoczonych zawarte. Nareszcie nowo utworzona sekcya Pszczelna odbędzie dnia 17 lutego pierwsze swoje posiedzenie. Miłośnicy chowu pszczół będą zatém mieć sposobność porozumieć się bliżéj nad środkami podniesienia w naszym kraju téj gałęzi gospodarstwa wiejskiego.

*Pytania rolnicze.*

I. Spostrzeżono, że w niektórych krajach za granicą podkłady czyli pierwszą orkę dają głębiéj aniżeli następujące orki. Zachodzi pytanie: czy i w naszéj prowincyi, gdzie zwykle pierwsza orka najpłyciéj się daje, tego sposobu uprawy roli doświadczano i z jakiemi skutkami?

II. W wielu miejscach zaprowadzona jest uprawa żyta ozimego tak zwanego saskiego i sybirskiego. Jakie korzyści dwa te rodzaje żyta przedstawiają w porównaniu z naszém krajowém żytem, tak co do ilości wysiewu, jako też co do plonu w ziarnie i słomie, tudzież co do wagi i mączności? i w jakich rodzajach gleby najlepiéj odpowiadają?

III. Jakie rodzaje kukurudzy, któréj uprawa w ostatnich kilku latach rozpowszechniła się w naszych gospodarstwach, najlepiéj odpowiadają różnym strefom i glebom w naszéj prowincyi?

IV. W wielu miejscach po żniwach koniczyna na wiosnę zasiana bardzo słabo powschodziła. Jakim sposobem zaradzono w takich okolicznościach, aby sobie przyszły dostateczny zbiór paszy zapewnić?

V. W niektórych okolicach naszego kraju pojawiły się robaczki, które niszczą ziarno pszenicy w kłosie tak na polu, jak i na warstwie. Czy i jakie postrzeżenia w tym względzie zrobione zostały i jakich środków zaradczych użyto przeciw téj klęsce?

VI. Wiadomo, że obornik dłuższy czas pod bydłem leżący lepszy jest, więcéj go bywa i dłużéj się przechowuje, aniżeli ten co się na gnojowisko wyrzuca. Jakież są powody, że jedni trzymają się tego sposobu obchodzenia się z nawozem, a drudzy wyrzucają go zaraz z obory? Czy nie dostrzeżono przytém jakich szkodliwych wpływów na zdrowie bydła, które na oborniku dłuższy czas stoi?

VII. Od kilku lat użycie roli dla bydła w żupach skarbowych przyrządzanéj, po całym kraju rozpowszechnione zostało. Byłoby więc rzeczą ważną dowiedzieć się, jaki wpływ wywiera dawanie soli bydłu na mleko, mięso i łój? Czy były gdzie u nas robione doświadczenia w téj mierze i jakie otrzymano skutki?

VIII. Od czasu zmiany stosunków włościańskich, chów drobiu podupadł w prowincyi naszéj. Jakich więc środków należałoby użyć, ażeby tę gałęź gospodarstwa domowego podnieść i jak mają być budowane kurniki, ażeby obok oszczędności, najlepiéj odpowiadały swemu celowi?

IX. Dokładna fermentacya zacierów gorzelnianych jest jedną z najważniejszych czynności w gorzelni, jako będąca warunkiem dobrego wydatku wódki. Zachodzi więc pytanie: czy i jak dalece odosobnienie każdéj kadzi fermentacyjnéj odpowiada temu wymaganiu i czy innemi i jakiemi sposobami nie można osiągnąć tego celu bez budowania oddzielnego na każdą kadź umieszczenia."

Pytania z sekcyi pszczelnej:

1. Kraj nasz słynął niegdyś obfitością pasiek miodu i wosku, dziś nie ma tego dostatku; przeciwnie pszczelnictwo krajowe chyli się do zupełnej zagłady. Zachodzi więc pytanie, co jest tego przyczyną: Czyli przodkowie nasi, umieli lepiej gospodarować koło pszczół, a my tego dziś nie umiemy, czyli też obfitość owa pochodziła z wielkiej przed laty obfitości pożytku pszczelnego, a my dziś takiej samej paszy dla pszczół nie mamy? Którakolwiek zaś z tych przyczyn sprowadziła upadek pszczelnictwa, jakie mamy środki, by takowe podźwignąć i doprowadzić do dawnej świetności i największej możebnej intraty?

2. Czy ule nasze krajowe przydatne są do najkorzystniejszego pszczół chowu? a jeżeli mają wady, jakie to są, jak je usunąć i poprawić ule?

3. Który ul ze wszystkich dotąd znanych jest najlepszym i dla czego?

4. Co sądzić o sztucznem rozmnażaniu pszczół, mianowicie przez roje sztuczne czyli ablegry? Czy takowe jest praktyczne i korzystne? czy pasieka rozmnoży się prędzej przez roje naturalne, czy przez ablegry?

5. Jakie są korzyści z kilku pasiek umyślnie opodal od siebie umieszczonych?

6. Jak pomnożyć miodność pnia?

7. Jaki jest najlepszy i najkorzystniejszy sposób karmienia pszczół na wiosnę i dodawania karmu na zimę?

8. Czyli korzystniej zimować pszczoły na dworze czy w stebnikach?

We Lwowie dnia 12 stycznia 1857.

*Krasicki.*

---

**Wiedeń 18go stycznia.** Niepodobna podawać w całéj rozciągłości opisów przejazdu N. Państwa po Lombardyi, tak jak je znajdujemy w tamecznych dziennikach. Listy z Brescii z 11go i 12go, z Bergamo 13go, podają szczegółowy opis pobytu cesarskiego w tych miastach. Nadmienimy tylko pokrótce, że N. Państwo wyjechali z Werony 11go po wysłuchaniu mszy ś. i pożegnaniu przez władze. Powozy pierwszych mieszkańców miasta odprowadziły N. Państwo do dworca kolei, a ulice pełne były ludu. W dworcu podesta z deputacyą miasta przemówili na pożegnanie, a N. Pan uprzejmą dał odpowiedź. Pociąg ruszył wśród okrzyków. Cała podróż do Brescia była podobną do przejazdu tryumfalnego. W Sommacampagna i Castelnuovo były na stacyach wspaniałe bramy tryumfalne, przybrane w kwiaty, chorągwie i napisy; w Peschiera zatrzymali się N. Państwo kwadrans i przyjmowali hołd władz, Cesarz Imć obejrzał twierdzę. W Desenzano przyjmował Najjaśniejsze Państwo Namiestnik baron Burger na czele władz i delegacyi z gmin wiejskich z nad jeziora Garda, a tłum zgromadzony uczynił miłe na N. Państwie wrażenie. Podobnież świetne było powitanie w Lonato, Ponte S. Marco i Rezzati. W Brescia oczekiwali w dworcu hr. Thun i hr. Gyulai, delegat hr. Baroffio i podesta hr. Averoldi z władzami i deputowanymi. Ulica od kolei do rogatki ś. Nazarego była przybrana w białe i czerwone chorągwie, tudzież w barwy austryackie i bawarskie. Rogatka wyglądała jak brama tryumfalna ozdobna trofeami, posągami i napisami. Z okien domów zwieszono kobierce i wieńce, a 13 band muzycznych grało na różnych punktach miasta. N. Państwo byli przyjmowani wszędzie okrzykami mieszkańców; w teatrze i na ulicach wieczór illuminowanych też same objawiały się oznaki uczuć.

Dnia 13go wyjechali Cesarstwo Imć z Brescia udając się do Bergamo. *Koresp. Austr.* pisze między innemi o tym ustępie podróży cesarskiéj: „To co podróż tę szczególniéj cechowało i czyniło ją prawdziwym pochodem zwycięskim, była tłumność ludu gromadzącego się ze wszystkich wsi pobliskich, i prawdziwość, nawet szczerość objawów radości. W Ospidalette, w Ceccaglio, Palasolo i Carnaglio wszędzie ten sam zapał. W Bergamo wszystkie dziś prace ustały. Lud z gór i dolin gromadnie nadciąga, a „Casa" hr. Medalocchi, gdzie N. Państwo mieszkają, pomimo niepogody, oblegana jest przez nieprzebite tłumy."

„Pojutrze — mówi na innem miejscu ten list — N. Państwo mają wyjechać do Medyolanu, gdzie jak powszechnie donoszą, nadzwyczajne czynią wysilenia aby uczcić przyjazd N. Państwa wszystkiemi środkami jakie daje sztuka, świetność i bogactwo. Medyolan uwieczni niezawodnie dzieło tak piękne i obiecujące, rozpoczęte w Brescia, a tym sposobem los tego kraju wspaniałego niezłomnie związany nadal będzie przez łagodne środki zaufania, porządku prawego i wzajemnéj miłości z wielką przyszłością naszego cesarstwa."

Z depesz telegraficznych wiadomo już, że N. Państwo odbyli wjazd swój do Medyolanu 15go i przyjęcie Ich było tak świetne jak się tego spodziewano. Wieczorem znajdowali się Cesarstwo Imć w teatrze „Scala" oświetlonym rzęsisto, gdzie powitani byli hucznemi oklaskami i pozostali do końca baletu. Ministrowie hr. Buol, bar. Bach i bar. Bruck przybyli również do Medyolanu.

Delegat prowincyi Werony bar. Jordis ogłasza w *Gaz. Veron.* że J. C. Mość przeznaczył dla ubogich 7500 lirów, mianowicie dla tych, którzy się z prośbami w tym celu do N. Pana udali. N. Pani przeznaczyła również wsparcia dla niektórych zakładów miłosiernych. Delegat natychmiast rozdał powierzone sobie pieniądze, wedle ich przeznaczenia.

Na rozkaz N. Pana w dniu 11 b. m. wydany, zebrała się tegoż jeszcze dnia w Weronie komisya wojskowo cywilna, aby się zająć opróżnieniem kilku kościołów zajmowanych na magazyny wojskowe. Komisyi téj przewodniczył wyznaczony przez N. Pana jen. adj. fmp. bar. Kellner. Według postanowień komisyi 4ry kościoły będą zwrócone służbie bożéj i opuszczony będzie lokal do domu podrzutków należący.

N. Pan własnoręcznem pismem swojem z d. 11go b. m. darował resztę kary 8iu więźniom domu kary w Weronie i natychmiast wypuścić ich nakazał.

Najświeższa depesza z Medyolanu z 17go b. m. brzmi: Wczoraj do południa J. C. Mość kazał sobie przedstawić korpus oficerów, duchowieństwo i władze. O godzinie w pół do pierwszéj w południe przedstawiały się damy u N. Pani; wieczorem Ich Ces. Moście byli w teatrze „Scala". Dziś przed południem Cesarz Imć raczył zwiedzić bióra namiestnictwa, kongregacyi centralnéj i wiele innych biór i zakładów publicznych. O godz. 2éj po południu była wielka parada. Mieszkańcy okazują wszędzie jak najradośniejsze współczucie za ukazaniem się N. Państwa.

## Szwajcarya.

Akta tyczące się sporu neufchatelskiego mogłyby już zapełnić półkę archiwów dyplomatycznych. Niektóre z nich różnemi drogami do różnych dostawały się dzienników i ogłaszanemi były nie w swojéj chronologicznéj kolei, lecz w miarę tego jak wychodziły na jaw. Stąd niekiedy chwilowa ich wartość niknie, a tylko pozostaje wartość historyczna. Z not podobnych ostatniemi dniami ogłoszonych, największą ma niezawodnie ważność nota gabinetu wiedeńskiego do posła austryackiego przy Rzeszy szwajcarskiéj bar. Menshengen pod d. 9 stycznia; z niéj bowiem wyraźnie okazuje się, iż Austrya ważny wywarła wpływ na uchwałę Zgromadzenia związkowego w przedmiocie wypuszczenia więźniów, jak niemniéj, że gabinet wiedeński starał się ciągle sprowadzić spór cały na drogę układów i dla tego jak się z innych depesz wykazało, stawiał w Niemczech przeszkody Prusom w przeprowadzeniu wojsk przez Niemcy południowe.

Nota rzeczona brzmi jak następuje:

Wiedeń 9go stycznia 1857.

„Gabinet berliński przesłał nam uwiadomienie swoje z dnia 28 grudnia, z którego wykazuje się, iż Król pruski, który dotąd jak dawniéj obstaje przy uprzedniem uwolnieniu więźniów neufchatelskich, i zaniechaniu wytoczonego przeciwko nim procesu, odroczył nakaz zruchomienia wojsk swoich do 15 bm. Po upływie tego terminu, JKMć poczytuje sobie za obowiązek chwycić się własnych środków, aby odzyskać prawa, względem których byłby skłonny traktować, skoroby dopełniono jedynego uprzedniego warunku, który stawia jako rzecz honoru.

„Jeśliby warunek ten dokonany został przed upływem oznaczonego powyżéj terminu, król byłby gotów przystąpić do układów, mających na celu sprowadzić ostateczne rozstrzygnienie trudności związanych z obecnym stanem Neufchatelu, pod warunkami dla obu stron zaszczytnemi.

„Nie możemy taić przed sobą, jak ważnemi są te okoliczności, i chcielibyśmy, aby nic takiego nie zaniechano, coby mogło zapobiedz smutnemu a tak bliskiemu starciu się; dla tego nieomieszkamy upoważnić Cię panie Baronie, abyś ponowił u Rady związkowéj kroki, do których byłeś już spowodowany depeszami z dnia 8 i 31 października, tudzież 13go listopada, aby przekonać Szwajcaryę o konieczności wypuszczenia więźniów neufchatelskich.

„Akt ten daleki od ubliżania godności i powadze Związku szwajcarskiego, przyniósłby mu owszem, zdaniem naszem, zaszczyt i zjednał by mu prawo do moralnego wsparcia mocarstw, które powołane są wmięszać się do układów, mających rozstrzygnąć stanowczo o losie Neufchatelu, a których punktem wyjścia byłoby uwolnienie więźniów.

„Krok ten również nastręczyłby Królowi pruskiemu możność okazania w całéj pełności swoich uczuć pojednawczych, do jakich się świeżo przed nami przyznał i od których, jak jesteśmy przekonani, nie odstąpi przy układach mających się rozpocząć.

„Wezwani o pomoc naszą w doprowadzeniu tych układów do skutku, nie przestaniemy tak jak od początku czyniliśmy, dążyć ku celowi pokojowemu i usiłowania nasze połączymy chętnie z innemi mocarstwami interweniującemi, aby rzecz skończyć umową sprawiedliwą i równie dla obu stron zaszczytną, a którąby stanowczo uporządkowała stosunki polityczne Neufchatelu, aby uniknąć ponowienia się tak ciężkiego zawikłania.

„Jesteś Pan umocowany odczytać tę depeszę panu Prezydentowi związku i jeśli zażąda, dać mu jéj odpis. (podp.) *Buol.*"

Mniéj bez porównania ważną jest podana także świeżo przez dzienniki nota pruska do posła w Wiedniu z dnia 29 grudnia 1856, będąca odpowiedzią gabinetu berlińskiego na żądanie Austryi, by rzecz o przeprowadzenie wojsk pruskich ku granicy szwajcarskiéj, zamiast traktować ją osobno z Bawaryą, Badenem i Wirtembergiem, wnieść na Bundestag, i przeprowadzenie tych wojsk uczynić zawisłem od uchwały całych Niemiec. Odpowiedź pruska na pomienione żądanie Austryi, któréj tu treść tylko podajemy, wymienia główne tego żądania ustępy i następnie je zbija. Austrya takie dała powody, żądając wniesienia sprawy przemarszu wojsk przed zgromadzenie frankfurtskie: 1) Ponieważ związek niemiecki przystąpił na żądanie Prus do protokółu londyńskiego, przeto godność tegoż Związku wymaga, aby wynikłości tego protokółu były wzięte również pod obrady Niemiec; 2) państwa południowo-niemieckie mają prawo do tego, aby powaga całéj Rzeszy niemieckiéj zasłoniła ich postanowienia; 3) uchwała całéj Rzeszy niemieckiéj dozwalająca wojskom pruskim przechodzić przez kraje związkowe, wywarłaby wpływ na Szwajcaryę i skłoniłaby ją do ustąpień. W odpowiedzi na te punkta, minister pruski przypomina naprzód, że Austrya mimo uznania prawa Prus do Neufchatelu, chciała sprawę tę wprowadzić poprzednio na kongres europejski, a to aby wstrzymać Prusy od kroków wojennych. Prusy nie żądały pomocy od Związku niemieckiego, więc nie potrzebowały go prosić o pozwolenie egzekwowania na Szwajcaryi praw swoich. Gdyby państwa południowo-niemieckie miały jaką obawę z powodu przepuszczania wojsk pruskich, to byłyby się o to zgłosiły do Bundestagu, lecz nie czuły tego potrzeby, a tem mniéj rzeczą było Prus odwoływać się do Związku niemieckiego. Art. 46 aktu zamknięcia traktatu wiedeńskiego mówi, że wojna jaką państwo niemieckie posiadające kraje za obrębem związku, prowadzi w swoim charakterze mocarstwa europejskiego, obcą jest Związkowi. Minister pruski przytacza świeżą wojnę wschodnią, że wtedy Austrya narażała się na największą wojnę, a nie pytała o to Niemiec. W ogóle nota, o któréj mowa, jest jawnym dowodem nietylko sprzeczności obu mocarstw niemieckich, ale i pewnéj, w formach objawiającéj się niechęci.

— W dziennikach berlińskich znajdujemy obecnie sprawozdanie Rady związkowéj z dnia 12 stycznia do Zgromadzenia związkowego w sprawie neufchatelskiéj. Dokument ten nazbyt jest długim, aby go tu w całości przytoczyć; podajemy przeto treść najważniejszych jego ustępów.

W dniu 26 grudnia poseł szwajcarski w Paryżu przybył do Berna za urlopem, aby się umówić co do dalszego biegu sprawy. Cesarz Napoleon bowiem objawił mu zamiar swój pośredniczenia i swoje dobre chęci dla Szwajcaryi okazał. Lord Cowley także objawił przychylność dla nas, donosząc, że czeka na nowe od rządu swego instrukcye. W ostatnich dniach grudnia nie było dość czasu, aby się umówić z p. Barmanem. Nadmienić tu trzeba, że po uwolnieniu więźniów, rządy starać się będą o uzyskanie niepodległości Neufchatelu. Program nasz wypełniał to co w nocie téj brakowało. Rada związkowa wychodziła z tego punktu, iż gotową jest dać amnestyę i wolność więźniom przed wydaniem jeszcze wyroku, jeżeli niepodległość Neufchatelu będzie lepiéj określona, niż w nocie francuskiéj z dnia 26 listopada. Najważniejszem było, aby Król pruski po uwolnieniu więźniów był gotowy zrzec się Neufchatelu lub przynajmniéj wejść o to w układy na zasadzie uznania niepodległości tego kantonu i aby Francya przyrzekła, iż dołoży starań swoich, aby ten cel osiągnąć, tak jak to oznajmiła w nocie swojéj z 26 listopada. Nota ta powinna być w ten sposób uzupełniona, aby oznajmiła, iż warunki układu z Prusami nie mogą zawierać w sobie nic przeciwnego niepodległości Neufchatelu. Naczelnicy powstania winni opuścić Szwajcaryę, a przynajmniéj swój kanton aż do podpisania układów. Koszta procesu i uzbrojeń były nietknięte, ale Rada związkowa gotowa zrzec się ich dochodzenia, jeżeli i Król pruski kwestyi pieniężnéj nie dotknie. Jeśliby punkt ten się nie utrzymał na zgromadzeniu, wypada go pominąć; ważniejszem jest zaniechanie demonstracyi ze strony Prus. Potrzeba również, aby i rząd angielski przyłożył swoją rękę i dał zapewnienie od siebie tak jak Francya.

Taki był program instrukcyj danych p. Barmanowi. Dla pomocy jemu posłaliśmy do Paryża Dra Kern członka Rady stanów, który osobiście znany był Cesarzowi. Wyjechał on 31go grudnia i przyjęty był w Paryżu uprzejmie. Na konferencyi z hr. Walewskim i po rozmówieniu się z Cesarzem, wystosowano do gabinetu francuskiego notę pod dniem 4 stycznia, w któréj zażądano oświadczenia Francyi uzupełniającego notę francuską z 26go listopada. Odpowiedź udzielona była już 5go, w któréj Cesarz na nowo oświadczył, iż podejmuje się wszelkiemi siłami starać się o to, aby po uwolnieniu więźniów przyszło do układów mających zapewnić niepodległość kantonu i zrzeczenie się Prus. Cesarz uznaje potrzebę tymczasowego wydalenia więźniów i zaprzestania demonstracyi pruskiéj, aby układy wolne były od jéj nacisku, a Francya zapewnia, iż od chwili uwolnienia więźniów, Prusy muszą zaprzestać demonstracyj. Rząd francuski objawił zarazem, iż pragnie, aby Anglia kroki jego poparła. Różnica obu not francuskich z 26go listopada i 5go stycznia jest wielka. W pierwszéj powiada Francya, że *„fera tous ses efforts"* (dołoży wszelkich starań), w drugiéj *„prend l'engagement de faire tous ses efforts"* (obowięzuje się wszelkich dołożyć starań). Rząd francuski uczynił więc zadosyć żądaniom Szwajcaryi przedstawionym w dniu 4 stycznia.

Zaręczenia Anglii nie szły tak daleko. Pozostała ona na tem stanowisku, z jakiego wychodziła nota zbiorowa mocarstw, lecz nie oznajmiła, czy wskóra co u króla pruskiego, jednak nie należy z tego wnosić, aby Anglia przeciwną była niepodległości Neufchatelu. Lord Cowley w nocie swojéj do nas z d. 7 stycznia tem się tłumaczy, że rząd pruski

nie zgłaszał się do niego o pośrednictwo, co jak się zdaje, uczynił był względem Anglii.

Poselstwo rosyjskie udzieliło Szwajcaryi notę pod d. 10 stycznia, w której oświadcza, iż rząd rosyjski pragnie załatwienia tej sprawy z dobrem Szwajcaryi i żądając uwolnienia więźniów, obiecuje wstawić się do króla pruskiego.

Nota austryacka z 9go, która w tej chwili (12go) nadeszła, podobnież przychylnie się wyraża dla Szwajcaryi. Krótkość czasu nie dozwala tu jej rozbierać.

Takie oświadczenia czyniła dyplomacya. Idzie teraz o to, czy możemy przystać na propozycye, nie narażając naszego honoru.

W tem miejscu sprawozdanie rady związkowej wchodzi w szczegółowy i dyalektyczny rozbiór żądań stawianych Szwajcaryi przez rządy zagraniczne i uznaje, że takowe nic nie mają przeciwnego honorowi narodowemu. Rezultat tych rozbiorów jest wyrażony w następującej propozycyi:

„Panie Prezydencie i panowie radzcy Rady narodowej i Rady stanów! W razie, gdybyście skłonnymi byli podzielić nasz sposób zapatrywania się, mamy zaszczyt przedłożyć wam następujący wniosek do uchwały, abyście go ocenili i potwierdzili:

Zgromadzenie związkowe rzeszy szwajcarskiej, po wysłuchaniu sprawozdania Rady związkowéj o obecnym stanie sprawy neufchatelskiéj, w wykonaniu zwierzchnictwa Rzeszy, postanawia:

Art. 1. Proces wytoczony 4go paźdz. 1856 z powodu powstania w d. 2/3 października 1856 w kantonie Neufchatelskim, zostaje niniejszém zaniechany.

Art. 2. Osoby postawione w stanie oskarżenia dekretem Izby prokuratorskiéj z d. 15 grudnia 1856, winny, o ile się to dotąd już niestało, opuścić ziemie Rzeszy szwajcarskiéj na tak długo, dopóki sprawa neufchatelska zupełnie załatwioną nie będzie.

Art. 3. Stanowcza umowa w sprawie neufchatelskiéj ma być przedłożoną do zatwierdzenia Zgromadzeniu związkowemu.

Art. 4. Rada związkowa umocowaną jest do wykonania téj uchwały.

Przy téj sposobności ponawiamy wam szan. panowie zapewnienie naszego najzupełniejszego poważania.— Berno 12 stycznia 1857 r.

W imieniu Rady związkowéj Szwajcarskiéj
Prezydent związkowy: *C. Fornerod.*
Kanclerz Rzeszy: *Schiess.*"

Rezultat uchwały zgromadzenia, wiadomy jest już na drodze telegraficznéj. Mimo gwałtownéj opozycyi p. Fazy w Radzie stanów, uchwała zapadła 33 głosami przeciw 2 w téj radzie, a w radzie narodowéj 91 przeciw 4; wszelako obrady trwały przez dni dwa. Nieobecnych było jak się z tych cyfr pokazuje, w pierwszéj radzie 9, w drugiej 25, którzy po większej części bądź wysłani byli w misyach, bądź zostawali w czynnej służbie wojskowej.

Z półurzędowych dzienników pruskich, widać, że dwór pruski uznaje fałszywe stanowisko Neufchatelu niby księstwa, niby kantonu, i chętnie zrzecze się go, lubo niewiadomo dotąd pod jakiemi warunkami. Powtarzanie w tym względzie domysłów jest zbyteczne, skoro tylko nastąpi uznanie niepodległości i powód do wojny ustał.

Dzienniki szwajcarskie zamieszczają list następujący sekretarza prywatnego Cesarza Napoleona; będący odpowiedzią na memoryał podany sobie w sprawie szwajcarskiéj przez pewnego mieszkańca kantonu Vaud:

„Pałac Tuilleries 7 stycznia. Polityczny list WPana o położeniu i duchu Szwajcaryi, wielką mi sprawił przyjemność. Przedłożyłem go Cesarzowi, i niewątpię, że JCMość był zachwycony uczuciami jakie objawiasz WPan dla Cesarza i Francyi w imieniu krajowców twoich. Nigdyśmy nie mieli zamiaru odłączać sprawy waszéj od naszéj. Szwajcarya jest dla nas Francyą, i jeżeli już nie myślimy więcéj o wcieleniu jéj politycznem do naszego państwa, to przecież losów naszych nie możemy od waszych odłączać. Zresztą zdaje się, iż ustało nieporozumienie, w skutku którego pośrednictwo JCMości było początkowo odmówione."

## Rosya.

Przedstawiliśmy w dzienniku naszym jeszcze z 21 listopada, obraz obecnego położenia rzeczy w Kaukazie, według listów prywatnych ztamtąd odebranych, aby służył za kamień probierczy dla wiadomości o nowych tamże wypadkach to przez Petersburg to przez Carogród przychodzących, wiadomości przesadnych i stronniczych, bo przez strony bój wiodące przesyłanych. Obraz tego położenia nie zmienił do dzisiaj głównych swoich rysów. We wschodniéj części Kaukazu nad morzem kaspijskiem, w Dagestanie, w Czeczni i w Lesgistanie — gdzie mieszkają dzielne plemiona rządzone przez Szamyla a ożywiane miłością niepodległości i fanatycznym duchem murydyzmu, i gdzie od lat kilkunasta toczyła się główna walka między Rosyanami a niepodległemi ludami góralskiemi; — w téj wschodniéj części Kaukazu bój ustał od 1854 r., i dotychczas nie słychać aby odnowionym został. Powodem tego było zawarcie pokoju w powyższym roku między Szamylem a rządem rosyjskim, a więcéj jeszcze, że Rosyanie przez cały ciąg wojny wschodniéj nie wdzierali się w góry i nie atakowali Czeczeńców, Lesgów i mieszkańców Dagestanu, którzy znów, dzielni w wojnie odpornéj wśród gór swoich, nie są w stanie działać zaczepnie i uderzać na Rosyan. Ten stan rzeczy trwa również dzisiaj, gdyż Rosyanie w obliczu wypadków w Persyi, nie chcąc mieć boju na boku, któryby im sprawiał dywersyą, zachowują się tylko odpornie względem plemiom we wschodniéj części Kaukazu, a obsadziwszy swoje stanowiska i linie do koła gór, resztę wojsk skoncentrowali nad granicą perską.

W zachodniéj części Kaukazu nad morzem Czarnem, gdzie dzisiaj jedynie lubo na małą stopę walka się toczy, położenie rzeczy zostało w głównych rysach takie samo jak wówczas, w listopadzie przedstawiliśmy; wyjąwszy, że walczący tam z Rosyanami Sefer pasza coraz bardziéj jest naciskany przez Rosyan i z zajętych stanowisk powoli wypierany, lubo niekiedy stacza szczęśliwie małe potyczki z drobnemi oddziałami rosyjskiemi. Dla ocenienia przesadnych wiadomości o świeżych w téj części Kaukazu wypadkach przez Konstantynopol i Petersburg nadeszłych, przypominamy w krótkości to ogólne położenie rzeczy w zachodnim Kaukazie wówczas skreślone.

Rozproszone, niezgodne, rozbojem się trudniące plemiona właściwych Czerkiesów, Abchazów i Tatarów nogajskich w zachodnim Kaukazie osiadłe, walczyły przed wojną wschodnią więcéj z sobą niż z Rosyanami. Dopiero łoskotem wojny wschodniéj i wyprawą Turków do Mingrelii rozbudzone, zdołał skupić nieco Sefer pasza, pobudzić do walki przeciw Rosyanom, uorganizować kilka oddziałów z walecznych i dobrze uzbrojonych górali, z któremi zajął gruzy Suchum-Kale, Anapy oraz innych rozburzonych forteczek podkaukasko-czarnomorskich, i stoczył nawet kilka pomyślnych utarczek z drobnemi oddziałami rosyjskiemi. Lecz pod żadnym względem nie można go porównywać z Szamylem, ani tych utarczek z walką Rosyan we wschodnim Kaukazie, którą dzisiaj zawiesili; a siły Sefera, oparte na słabéj podstawie, nie były Rosyanom niebezpieczne. Rzeczywiście wojska rosyjskie—lubo z powodu natury kaukaskiego teatru wojennego nie mogły działać masami i szybko, a z powodu waleczności górali postępować musiały ostrożnie — jednak zwolna wyparły Sefera-paszę z Anapy; następnie z Suchum-Kale, i odpędziwszy od wybrzeży wtłoczyły go w góry, mimo kilku drobnych jego pomyślności, które w wieściach carogrodzkich przemieniły się w walne zwycięstwa. Dzisiaj Sefer pasza wparty między góry wysokiego Kaukazu, gdzie Rosyanie jeszcze nigdy nie zaszli, a jedynie ścieśniają je obwodem forteczek,— może długo się w nich utrzymywać a szybkiemi napadami znosić wysunięte naprzód posterunki rosyjskie i rozbijać patrole i konwoje. Lecz ani wielkich bitew staczać, ani wielkich zwycięstw odnosić żadna strona nie zdoła, choćby dla jednéj przyczyny, że znaczniejszemi masami żadna wśród tych gór działać nie jest w stanie, a Sefer-pasza nawet tych znaczniejszych mas wojska nie posiada.

To ogólne przedstawienie obecnego stanu walki na Kaukazie pozwoli czytelnikom ocenić dwie niżéj zamieszczone wiadomości z Kaukazu. Między wieściami konstantynopolitańskiemi czytamy:

„Czerkiesi odnieśli nowe wielkie zwycięstwo! syn sławnego Sefer-paszy, Achmet Bej pobił 10 tysięczny korpus rosyjski; 500 Rosyan padło trupem na polu bitwy. Czerkiesi zabrali wiele wozów z amunicyą i żywnością wyciąwszy eskortujących kozaków. Sefer-pasza rozkazał zrabować i spalić wiele wiosek, na które miał podejrzenie iż porozumiewają się z Rosyanami". Gdzie i kiedy to zwycięstwo było odniesione? milczą wieści carogrodzkie.

Obok téj przesadnéj wieści, która zapewne mały oddział eskortujący żywność w 10 tysięczny korpus przemieniła (a dodać musimy, iż Rosyanie nie tylko w tych górach masą 10 tysięczną działaćby nie mogli, lecz nawet siły takiéj w całym tym okręgu Anapy nie mają); zamieszczamy drugą urzędową wiadomość w dzienniku rosyjskim *Kawkas* ogłoszoną, może o téj saméj walnéj bitwie; a która to wiadomość, chociaż znów stronnicza, więcéj wydaje się zbliżoną do prawdy.

„Jenerał Desbout dowodzący małym oddziałem wojsk na linii zakubańskiéj między wielką i małą Łabą, a którego zadaniem jest zakładać nowe forteczki, kreposti między temi rzekami i coraz daléj posuwając się wciskać się jak klinem między niepodległe ludy zachodniego Kaukazu, — przesłał główodowodzącemu armią kaukaską raport następującéj treści: Oddział milicyi transkubańsko-nogajskiéj, z 40 ludzi złożony, pod dowództwem majora Dubiagi, maszerował z forteczki Kałdińsk do nowo założonéj forteczki Szedoksk nad rzeką Szedok. W drodze napadło na niego 300 górali. Rosyanie przybrali tak dzielną postawę do obrony, iż przeważająca liczba nieprzyjaciół nie odważyła się uderzyć na nich z sieczną bronią, lecz tylko raziła ich zdala ogniem. Ten bój ogniowy trwał pół godziny; z walecznéj milicyi trzech padło trupem, 25 było rannych, a sam major Dubiaga długo i celnie strzelający z dwururki, padł kilka razy ciężko raniony. Obrona stawała się rozpaczliwą, wypadek walki 15 przeciw 300 niewątpliwy; gdy w tem dowódzcy forteczek Kałdzińskiéj i Szedokskiéj ostrzeżeni strzałami, wysłali na pomoc 2 sotnie kozaków liniowych. Zaledwie ta pomoc pokazała się na placu bitwy, górale pierzchnęli".

## Królestwo Polskie.

*Gazeta Rządowa* ogłasza: „Książe namiestnik Królestwa otrzymawszy od poselstwa ces. rosyjskiego w Wiedniu doniesienie, że na mocy obowiązujących przepisów w Austryi, wszyscy cudzoziemcy przybywający do tamtejszego kraju, winni okazywać na granicy paszporta swych rządów, wizowane przez misye austryackie lub też konsulów, reskryptem z dnia 2go grudnia r. z. za Nr. 10,549, rozkazać raczył ogłosić mieszkańcom Królestwa Polskiego, że każdy otrzymujący od tutejszego rządu paszport na podróż do Austryi lub do innego kraju, lecz przez prowincye austryackie, winien uzyskać wizę konsula jeneralnego cesarsko-austryackiego w Warszawie, gdyż inaczéj przez komory austryackie na granicy przepuszczonym nie będzie."

W tejże Gazecie czytamy: „Cesarz mając sobie przedstawioną prośbę o ułaskawienie przebywającego w Galicyi austryackiéj wychodźcy z gubernii wołyńskiéj Ludwika Steckiego, dozwolił mu powrócić do kraju z pozwoleniem zamieszkiwania i w Królestwie Polskiem."

Daléj czytamy w téj gazecie: „Na zasadzie rozkazu cesarskiego wydanego w dniu koronacyi, dozwolono powrócić do kraju byłemu wychodzcy polskiemu Karolowi Górskiemu, który po przybyciu w roku 1849 do Królestwa Polskiego z Krakowa, wysłany został na mieszkanie do gubernii Wiatskiéj."

Nakoniec *Gazeta Rządowa* podaje: „Cesarz w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, udzielić raczył zajmującym się oddaniem soli skarbowéj w Krakowie dla Królestwa Polskiego, urzędnikom austryackim: dyrektorowi kopalni solnych Karolowi Wokurowi i referentowi tychże kopalni Janowi Gebauer, pierwszemu order ś. Stanisława klasy IIéj, drugiemu zaś tenże order klasy IIIéj."

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 18 stycznia. Już nieraz przychodziło nam zwracać na to uwagę, że odpowiedzialność Redakcyi pisma naszego, nie rozciąga się bynajmniéj do inseratów; że to część dziennika całkiem odrębna, otwarta dla wszystkich, skoro tylko inserat nie zawiera obrazy osobistéj, obelgi, ani nic przeciwnego dobrym obyczajom. Wszakże nic to nie pomogło. Znów pewien dziennik krajowy walcząc z inseratem zamieszczonym w naszém piśmie, nie mówi, że to chodzi *o inserat Czasu*, ale pisze, że to znalazł w *Czasie*. Upraszamy bardzo usilnie dzienniki, które się chcą bawić w odpowiedzi inseratom, aby miały dosyć uczciwości lub rozsądku pisać, że walczą *z inseratem Czasu* a nie z *Czasem*.

— W Rosyi zniesionem zostało świeżo rozporządzenie dawniejsze policyjno budownicze, aby każdy dom miał na froncie nieparzystą liczbę okien. Był czas, kiedy sądzono, że 2, 4, 6 lub 8 okien psuje ład architektoniczny.

— Gazeta krzyżowa zaprzecza doniesieniu o załamaniu się lodów pod pojazdami Wiel. Księcia Konstantego na Dźwinie.

## SPRAWOZDANIA
### *z posiedzeń sądu karnego w Krakowie.*

*Dnia 5go grudnia.* Między Józefem S. a Janem B. z W. przyszło z powodu szkody uczynionéj przez służącą ostatniego w lasku będącym własnością pierwszego, do zwad i zapasów w których Józef S. Janowi B. ostrzem siekiery rękę skaleczył. Według świadectwa lekarskiego kalectwo to dwumiesięcznego wymagało leczenia. Sąd uznał Jana B. winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia cielesnego, za którą go ze względu na rodzinę jego i staranie wynagrodzenia ile możności szkody zranionemu, na miesiąc ciężkiego więzienia zaostrzonego dwukrotnym w tydzień postem skazał.

Przedmiotem drugiéj sprawy były kradzieże, które Jan P. w Wiśniczu już znany, i Jan B. z Z. wspólnie popełnili. Zrobiwszy sobie otwór pod przyciesią, wykradli oni z komory Jakóba D. 42 złr. m. k., 5 ćwierci jęczmienia, dwie par obuwia, dwa kluby lnu; z komory Jana P., do któréj się oknem dobyli, zabrali sadło, słoniny 6 funtów i sukna półtora łokcia; przez okno wybite w piwnicy Józefa S. wyciągli nożyce, łańcuch, skórę, 13 garści lnu i kilka sztuk bielizny, a u Reginy B. zaś klucz i płachtę skradli. We wszystkich tych kradzieżach był przewódcą Jan P., Jan B. zaś pełnił przy nim służbę adjutanta przybocznego, za co stósowne honorarium ze zdobyczy otrzymywał. Wycieczki te przyprowadziły w końcu obu do więzienia śledczego w Żywcu. Lecz i tu Jan P. nie mógł się od lekkiego zarobku powstrzymać, uciekając bowiem z więzienia, ubrał się w sukmanę Józefa C. zdjętą po drodze z kołka, na którym w sieni wisiała. Z skradzionych rzeczy wróciło się właścicielom 19 złr., 3 miarki jęczmienia, 28 garści lnu i obuwie. Sąd za zbrodnię tę kradzieży Jana P. na dwa lata, Jana B. zaś na rok ciężkiego więzienia i z. k. s. i sz. skazał.

*Dnia 12 stycznia.* Janowi D. z G. ukradziono r. z. konia. Poszukujący żandarmi doszli, że konia tego Franciszek Z. z G. na jarmarku w Zatorze sprzedał. Podejrzany został więc przed sędziego śledczego przyprowadzony, gdzie zeznał, że Jan G. wskazał mu owego konia u Jana D. poddając mu oraz myśl, żeby go z łatwością mógł wyprowadzić. Franciszek Z. obiecał mu za pokazanie 20 złr. nagrody i konia ukradł, którego w towarzystwie Błażeja P. w Zatorze na jarmarku sprzedał. Na dzisiejszém posiedzeniu jednakowoż, usłyszawszy oświadczenie prezydującego, że Jan C. zmarł, zaparł się kradzieży twierdząc, że konia od zmarłego Jana G. kupił. Prokurator rządowy wniosł, aby sąd Franciszka Z. za zbrodnię kradzieży na 9 miesięcy, Błażeja P. zaś za udział w téj zbrodni na dwa miesiące ciężkiego więzienia skazał. Po wniesionéj obronie przez Dra Zuckra skazał sąd pierwszego za zbrodnię kradzieży na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, zaostrzonego dwukrotnym co tydzień postem, drugiego zaś dla braku dowodów od przypisywanéj mu zbrodni uwolnił. Skradziony koń właścicielowi zwrócony został.

W sprawie drugiéj skazał sąd Tomasza C. z S. za zbrodnię kradzieży na rzeczach Wojciecha W. i Samuela S. wartości 8 złr. z miejsca zamkniętego i w nocy popełnionéj, na 3 miesiące ciężkiego więzienia zaostrzonego jednokrotnym w każdy tydzień postem.

Ostatnia sprawa może być przestrogą dla powożących. Wincenty K. z M. jadąc r. z. z żydami ku Wieliczce, spotkał się z wozami prowadzącemi sól do Krakowa. Wymijając je Wincenty K. tak szybko i blisko koło nich przejeżdżał, że podkolem Jana K. idącego koło swéj fury wywrócił. Ten upadł pod przednie koło własnego wozu, które mu piersi mianowicie zaś śledzionę tak zgniotło, iż w pół godziny potem żyć przestał. Sąd uznał Wincentego K. winnym wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu życia i ze względu na familię winnego na 3 miesiące ostrego aresztu z jednokrotnym co tydzień postem skazał.

M. K.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

***Wiedeń.*** *Kursa telegraficzne d. 19 stycznia* Augsburg $106\frac{1}{2}$.— Hamburg $78\frac{3}{8}$. — Londyn złr. 10 $17\frac{1}{2}$ kr. Paryż 123 — Agio od złota $8\frac{5}{8}$. — Metaliki 5-procent. $82\frac{3}{16}$ — dto B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent. $84\frac{3}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $78\frac{5}{8}$. Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $71\frac{3}{4}$. Metaliki 4-procent. $64\frac{5}{8}$.— Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku $276\frac{1}{2}$. — dto z roku 1839 $131\frac{1}{4}$. dtto z r. 1854 4-proc. $108\frac{3}{4}$ — Akcye Bankowe 1029. — Akcye kolei żelaz. północnéj $2342\frac{1}{2}$.— Akcye kredytu ruchomego 298.

***Kurs krakowski*** z 19 stycznia — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 407, pł. 405.— Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów $96\frac{1}{4}$, płacą $95\frac{1}{2}$. Owancygiery żąd. 108 — pł. 107. — Imperyały ros. z. złr. 8 kr. 30, pł. złr. 8 kr. 22 mk.—Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr 14 mk.— Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 52 płacą złr. 4 kr. 46 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 49 mk.— Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $96\frac{1}{2}$, płac. $95\frac{1}{2}$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $81\frac{1}{4}$, płacą $80\frac{1}{2}$. — Obligacye Indemn z kupon. żądają $78\frac{1}{2}$, płacą. 78. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. 84, płacą $83\frac{1}{2}$.

***Kurs lwowski*** z d. 16 stycznia — Dukat holenderski złr. 4 kr. 48. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 51. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 26. Rubel ros. złr. 1 kr. 38 — Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. w galic. stan. Istytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 80 kr. 30 mk. — Sprzedał 100 po złr. 82 kr. — — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. 81 kr. 18

## Przegląd polityczny.

### *Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 17 stycznia. Proces Vergera rozpoczął się dzisiaj w obec ogromnego natłoku widzów. *La Presse* otrzymała od p. Mognarda list, w którym tenże zaprzecza pisania listu tyczącego się sprawy neufchatelskiéj, a podanego przez dzienniki szwajcarskie z datą „Tuilleries 7 stycznia." (p. wyżéj pod Szwajcaryą).

**Paryż** 17 stycznia. Verger skazany został na śmierć; niebył on obecny w czasie wydania wyroku, gdyż w ciągu posiedzenia dopuścił się haniących oszczerstw przeciwko niektórym świadkom.

**Paryż** 18 stycznia. Dzisiejszy *Monitor* donosi, iż zupełnie fałszywą jest rzeczą, aby lista cywilna cesarska miała być podwyższoną. Dziennik ten dodaje wiadomość, że fregata parowa „Isly" odpłynęła 16go b. m. z Tulonu do Neapolu. *Pays* mówi, że Kortezy mają być zwołane na dzień 1 maja. Wybory odbędą się według prawa z r. 1846; senat będzie taki jak w r. 1854. *La Presse* donosi, że *L'Estaffette* z powodu publikacyi listu o sporze szwajcarskim, jakoby wyszłego z gabinetu cesarskiego (p. Szwajcarya) będzie miała wytoczony sobie proces.

**Turyn** 17go stycznia. Na interpelacye Brofferia i Palariciniego o politykę zagraniczną, odpowiedział wczoraj hr. Cavour, iż układy rozpoczęte przez mocarstwa z powodu Włoch, jeszcze się toczą, dla tego minister ścisłą zachować musi tajemnicę. Rząd nigdy nie będzie zachęcał do ruchów rewolucyjnych we Włoszech, nigdy nie przedsięwezmie kroków nieprzyjacielskich przeciw rządom, z któremi w pokoju zostaje. Zamach morderczy w Neapolu wzbudza oburzenie. Włochy nie otrzymały na kongresie paryskim żadnego bezpośredniego i moralnego rezultatu, ale tylko ważny rezultat moralny, gdyż Europa daleko przyjaźniéj w téj chwili spogląda na Włochy, które dawniéj surowiéj traktowała.

Pogłoski o mianowaniu X. Salinis arcybiskupem paryskim, były przedwczesne. Dotychczas jeszcze nikt nie jest mianowany na tę wysoką godność, owszem zdaje się, iż Cesarz Napoleon chce się w tym względzie porozumieć ze Stolicą Apostolską.

Usiłowaniem połączonym wojsk papiezkich i toskańskich powiodło się rozegnać resztki bandy rozbójniczéj Passatorego i przez schwytanie przywódcy jéj Lazzariniego uwolnić kraj od téj plagi.

Z Neapolu donoszą 13go, iż w dwóch kawiarniach aresztowane 60 mazzinistów.

W Hiszpanii aresztowania liczne się zdarzają, nawet na ulicach, a mianowicie z partyi progresistów. Usposobienie umysłów jest w Madrycie bardzo niepokojące.

*Pays* z 17 t. m. pisze — jak donosi prywatna depesza telegraficzna z Paryża— że rząd angielski zaraz przy otwarciu Izb zażąda pieniędzy na powiększenie armii i floty indyjskiéj. Utrzymywano w Paryżu, że admirałowi Seymour wysłano rozkaz, aby zawiesił działania wojenne przeciw Chinom, dopóki parlament żądanéj sumy nie zatwierdzi.

O działaniach wojennych Anglików przeciw Persyi na morzu w odnodze perskiéj, nie nadeszły żadne świeże wiadomości; lądem posłano z Indyj tylko mały oddział żołnierzy ku granicom Afganistanu; liczny korpus wojsk angielsko-indyjskich skocentrowany w Peszawarze, ma dopiero na wiosnę działania rozpocząć i wkroczyć do Afganistanu, gdyż nader ostry klimat tego górzystego i wysoko podniesionego kraju nie pozwala prowadzić w nim wojny podczas zimy.

## Przyjechali od 18 do 19 stycznia.

HOTEL POLLERA. Prinz R. z Dembicy. Pieniążkowa Aniela wł. dór z córką z Warszawy. Wodziński Władysław oficer z Galicyi. Slezan W. kupiec z Ołomuńca. Eberl Ignacy urzędnik z Oświęcima. Fihauser Korad wł. dóbr z Tarnowa. Pogłodowski Zenon z Rzeszowa. Kępiński Jan obywatel z Białéj. Sinderoberger Franciszek z Mantuy. Jacobson Edward kupiec z Warszawy. Hildebrandt Karol budowniczy z Wrocławia. Baron Wezlar Gustaw jenerał z Pragi. Bochniewicz Józef i Kajetan wł. dóbr do Błaszkowa.

*Wyjechali:* Chądzyński Adam do Wiednia. Rüthling Franciszek do Gallaca. Mittelstaedt Ryszard do Wrocławia, Fürst Emanuel do Morawy. Numborg Karol do Rzeszowa. Czehoiz Hermann do Przemyśla. Prinz do Wiednia. Pieniążkowa Aniela do Rzeszowa. Hezan W. do Galicyi. Pogłodowski Zenon do Rzeszowa.

## KOLEJ ŻELAZNA
### codziennie.

*Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:*

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

*Przychodzą do Krakowa:*

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

*Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:*

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

*Z Krakowa do Dembicy:*

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu. / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

*Lwów* 16 stycznia. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano półkorzec pszenicy (82 fnt. wied.) 4 r. 10 kr.; żyta (76 fnt.) 2 r. 32 kr.; jęczmienia (69 f.) 2 r.; owsa (49 f.) 1 r. 26 k.; hreczki 2 r. 12 kr.; ziemniaków 1 r. 21 kr.; — wied. centnar siana kosztował 57 kr.; słomy pasznistéj 49½ kr.; podściółki 33⅓ kr.; — za sąg drzewa bukowego płacono 10 r. 24 kr., dębowego 8 r. 12 k., sosnowego 8 r. 30 kr. mon. konw. (G. L.)

*Gdańsk* 15 stycznia. W pozycyi targów angielskich żadnéj w ostatnim tygodniu nie widzimy zmiany. Pomimo znanych krajowych i zagranicznych dowozów ceny trzymały się silnie, a obrot interesów był znaczny i łatwy. Export do Hiszpanii i Portugalii trwa ciągle, przy szczupłych zaś rezerwach spichrzowych, opinia publiczna przepowiada stanowcze ożywienie ku wiośnie.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

| | pszenicy | jęczmien. | owsa | bobu grochu | siem. lnian. | mąki centnar. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| z kraju . . | 4,648 | 3,918 | 3,124 | 1,075 | | 38,100. |
| z zagranicy | 14,294 | 2,917 | 7,851 | 437 | — | 19,894. |

Targi prowincyonalne szkockie i irlandzkie prawie ogólną ku podniesieniu okazywały dążność.

We Francyi również przy zmniejszających się zapasach mąki, ceny powszechnie przybrały, a w Holandyi, Belgii, tudzież na innych handlowych placach w handlu zbożowym więcéj było ożywienia i ruchu.

Na naszéj giełdzie bez materyalnéj w notowaniach zmiany interesa były dość łatwe, a dowozy na osi tudzież koleją żelazną po najwyższych ostatnich cenach bez trudności dawały się umieszczać. Na groch, jęczmień, pszenicę było dobre żądanie; żyto w ostatnich dniach o 6 guld. taniéj na łaszcie odchodziło.

| Płacono za łaszt wagi holl. | | Guld. prus. | korzec warszawski złp. | gr. | złp. | gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy . . | od 120 do 125 | od 420 do 500 | 31 | 17 | 37 | 18 |
| | — 125 — 128 | — 505 — 585 | 38 | — | 44 | — |
| | — 129 — 131 | — 590 — 650 | 44 | 11 | 48 | 25 |
| Żyta . . . . | — 119 — 122 | — 300 — 315 | 22 | 16 | 23 | 20 |
| | — 124 — 127 | — 330 — 348 | 24 | 24 | 26 | — |
| Jęczmienia. . | — 104 — 117 | — 264 — 312 | 20 | — | 23 | 19 |
| Grochu. . . . | — — — — | — 264 — 306 | 20 | — | 22 | 20 |

Po silnych mrozach czas mamy łagodny i piękny bez śniegu.

*Kurs zamian:* Londyn 197. Hamburg 45¼. Amsterdam 102½.

*Alexander Makowski et Comp.*

## Treść Obwieszczeń urzędowych
### *w Krakauer Zeitung.*

**Zawezwania.** C. k. sąd obwodowy tarnowski: Tadeusza Korczyńskiego, Lucyana Stobieckiego i Antoniego Willama celem ekstabulacyi sumy 200 dukatów z dóbr Prebenda Książnicka; term. staw. w Tarnowie w dniu 26 lutego r. b. o godz. 10téj z rana. Sąd krajowy Krakowski: wierz. hip. dobr. Śleszowice górne i dolne: term. do 24 marca r. b. Tenże sąd. wierz. hip. części dobr w obw. Wadowickim Frydrychowice, Lelowszczyzna i Heldowszczyzna; termin do 27go lutego.

**Konkursa.** Posada prow. aktuaryusza powiatowego (400 złr.) przy urzędzie pow. wadowickim; term. do 10 lutego r. b. — Posady dyurnistów konceptowych (1 złr. 30 kr. dziennie) w Biały, Wadowicach, Skawinie, Ślemieniu, Starym Sączu, Czarnym Dunajcu, Jaśle, Krośnie, Leżajsku, Nisku, Dąbrowy, Bochni i Niepołomicach; term. do 10 lutego r. b. — Posada woźnego (216 złr.) przy urzędzie pow. w Chrzanowie. — Posada aktuaryusza przy urz. pow. w Bochni (400 złr.;) term. do 4 tyg. od ostatniego ogł. w *Krak. Zeitung.*

**Licytacye.** W dniu 28 stycznia, 27 lutego i 27 marca sprzedaż realności w Brzesku pod L. 49 (cen. wyn. 209 złr.) — W dniu 27 marca o godz. 10éj z rana sprzedaż realności w Tarnowie pod L. 87 (wadium 600 złr.) — W dniu 25 stycznia, 27 lutego i 27 marca sprzedaż realn. w Żmigrodzie pod L. 27 (cen. wyn. 403 złr. 45 kr.)

# Inseraty.

Dnia 22 stycznia r. b. to jest w przyszły Czwartek o godzinie 10téj z rana odprawiać się będzie w kościele OO. Kapucynów w Krakowie

**ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO**

za duszę ś. p.

**JACKA KOCHANOWSKIEGO**

półkownika b. wojsk polskich

na które pozostała żona wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i pobożną Publiczność. (54-1-2)



Dnia 22 stycznia r. b. to jest we czwartek przyszły odbędzie się w kościele OO. Reformatów o godz. 10 z rana

**żałobne nabożeństwo**

za duszę śp.

**AUGUSTA COLSON**

zmarłego obywatela w Krakowie, na które pozostała żona wraz z siostrzenicą, Szanownych Przyjacioł i pobożną Publiczność zaprasza. (50-2-3)

## Podziękowanie.

Szkarlatyna — ta nieszczęsna choroba na dzieci, która ich tyle wyrywa z łona rodziców, zagościła do nas na dniu 2go listopada 1856 roku i zaczęła swoje złowróżbne gospodarstwo od najstarszego naszego dziecka 8-letniego synka — pojawiając się z mocnem zapaleniem gardła; — gdy po dwóch tygodniach zaczął chłopczyna do siebie przychodzić, przypadkowo stojąc na chwilę przy oknie, zaziębił się i dostał febry; nastąpiło zapalenie śledziony i ogromne zajęcie nerek; nie dość na tem — przyszła i puchlina; *„oh! co teraz, to już nie wyjdzie z tego!"* — dały się zewsząd słyszeć głosy; można sobie wyobrazić naszą rozpacz, patrząc na tyle skomplikowanych chorób — lecz

**Wny Hałatkiewicz Feliks,**

Doktor medycyny z Krakowa, (który od początku był wezwany) nie tracił nadziei i przez swoją bezprzykładną staranność i niezmordowaną pieczołowitość, przy trafnem zastósowaniu środków lekarskich, usunął zupełnie wszelkie niebezpieczeństwo — i do zupełnego zdrowia to dziecko przyprowadził; dwoje młodszych przy jego staraniu lżejszą odbyło szkarlatynę.

*Tobie* tedy *zacny Mężu!* za twe trudy i opiekę, składamy publiczne dzięki — gdyż inaczéj nie cieszylibyśmy się dziś zdrowiem ukochanych naszych dziatek.

Włosań w styczniu 1857 r.

(52-1) ***Jan Nep.*** i ***Pelagia Truskowieccy.***



## C. k. Teatr polski.

We wtorek dnia 20 stycznia na dochód Józefy Radzyńskiéj **Śmierć Zygmunta III.** czyli „Panna Urszula", dramat z dziejów panowania Zygmunta III. w 5ciu aktach z Prologiem.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawiony będzie: **Upadek wielkiego domu** dramat w 5ciu aktach oryginalnie napisany przez Kajetana Niepowie.

## C. k. Teatr niemiecki.

W tych dniach rozeszła się pogłoska, jakoby dyrektor teatru Fr. Blum, zamierzał przedsięwziąć odmianę w stosunkach z dyrekcyą teatru polskiego. Dla odparcia tej pogłoski, zostałem upoważniony ogłosić ją za bezzasadną.

*Louis von Saville.*

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dnia | Godzina | Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | Stan ciep. podług Reaumira | Wilgotn. powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | Stan NIEBA | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 17 | 2 | 330''' 10 | — 2°0 | 80 | północny słaby | Chmurno | | | |
| | 10 | 331 38 | — 2 2 | 28 | „ „ | „ | śnieg | —2°8 | —1°0 |
| 18 | 6 | 332 20 | — 3 6 | 94 | pn. zachodni „ | „ | | | |
| | 2 | 332 79 | —3 0 | 88 | zachodni średni | pochmurno | | | |
| | 10 | 332 34 | —5 4 | 93 | „ słaby | chmurno | | —5°4 | —2° 3 |
| 19 | 6 | 331 17 | —2 6 | 91 | „ średni | „ | | | |